

Barański, Marek

Kariera średniowiecznego mierniczego, czyli wzloty i upadki Jana z Dobrzynia

Przegląd Historyczny 75/3, 493-501

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kariera średniowiecznego mierniczego, czyli wzloty i upadki Jana z Dobrzyńia

Pod koniec XIII i na początku XIV wieku Warmia była krajem, w którym przybywający tam z zewnątrz przedsiębiorczy ludzie mogli szybko zdobyć majątek i zrobić karierę¹. Po stłumieniu powstań pruskich pierwotna ludność w większości została podporządkowana nowym panom, a w związku z tym dawne układy społeczne straciły znaczenie. Wprawdzie pruscy możni plemienni pozostali warstwą wyższą, górującą nad masą ludności chłopskiej, jednak zachowali swą pozycję tylko wtedy, gdy udało się im wejść do nowej elity tworzonej z przybyszów szukających na skolonizowanych terenach życiowych sukcesów.

W pierwszej połowie XIV w. rozwinął się na Warmii bardzo silny ruch kolonizacyjny. Przybywający masowo osadnicy, wśród których przeważali Niemcy pochodzący na ogół z terenów skolonizowanych przez swoich pobratymców nieco wcześniej, tworzyli ośrodki miejskie, wokół których powstawały nowe wsie, lub reformowane były według nowych zasad stare osady zamieszkałe przez Prusów². Do tego prądu kolonizacyjnego włączali się też z czasem Polacy, a od końca pierwszej ćwierci XIV w. coraz liczniejsi byli Prusowie. Szczególnie w południowych rejonach Warmii lokowane wsie zamieszkałe były przez ludność autochtoniczną, zasadźcami byli nieraz także Prusowie.

Aby jednak lokować miasto, czy wieś, należało dokonać pomiarów gruntu i podziału ziemi. Zachowane dokumenty niejednokrotnie informują, że pomiary takie były przeprowadzane. Możemy się też z nich dowiedzieć, jak wyglądało wytyczanie działek w nowo powstającym mieście. Istnieje mianowicie dokument wydany w 1242 r. przez legata papieskiego Wilhelma, w którym potwierdza on utworzenie w Elblągu szpitala św. Ducha. Określając posesję szpitala pisze, że leżała ona nad wodą naprzeciw miasta. Wyznaczona tam została kwadratowa przestrzeń poprzez

¹ Na temat dominium biskupiego na Warmii pisał H. Schmauch, *Die Besiedlung der Bistümer im Deutschordenstaate (bis zum Jahre 1410)*, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands” t. XX, 1919, s. 643—752, t. XXI, 1923, s. 1—102; ogólną charakterystykę osadnictwa na Warmii w okresie krzyżackim znaleźć można w: *Historia Pomorza* t. I, cz. 1. Poznań 1972, s. 614—616. Por. także: M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953; K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im Östlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934; V. Rörich, *Die Kolonisation des Ermlandes*, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands” t. XII, 1899, s. 601—724; t. XIII, 1901, s. 325—487, 742—980, t. XIV, 1903, s. 131—355, 611—709, t. XVIII, 1913, s. 243—394; t. XIX, 1916, s. 173—306; t. XX, 1919, s. 1—227; t. XXI, 1923, s. 277—337, 394—411, t. XXII, 1924, s. 1—38.

² Pochodzenie osadników w Prusach zostało omówione w pracach: Ch. Krollmann, *Die Herkunft der deutschen Ansiedler in Preussen*, Gdańsk 1912; V. Rörich, *Die Besiedlung des Ermlandes mit besonderer Berücksichtigung der Herkunft der Siedler*, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands” t. XXII, 1925, s. 256—279.

wbicie pali w czterech rogach³. Można sobie wyobrazić, jak wyglądało takie powstające miasto. Składało się ono początkowo tylko z pali wyznaczających poszczególne parcele. Dokument dla szpitala w Elblągu nie wyjaśnia jednak, kto dokonał skomplikowanej bądź co bądź operacji pomiaru.

Wytyczenie i pomierzenie pól wiejskich wymagało również znajomości geometrii. Liczne dokumenty lokacyjne wspominają o mierzeniu pól przed spisaniem dokumentu. Zresztą zasadzca otrzymywał ściśle określoną liczbę łąnów, niekiedy tylko przewidywano, że późniejszy, dokładniejszy pomiar mógł liczbę tę zweryfikować. Dokumenty lokacyjne wspominają niekiedy o pomiarach. Odbływały się one przy pomocy sznurów mierniczych, w obecności pana gruntowego, lub jego przedstawicieli⁴. Oni to dokonywali oznaczenia granic, ale przecież nie oni zajmowali się koniecznymi czynnościami technicznymi. Mierzyć grunt mogli sami zasadzcy i, być może, czasem to istotnie robili. Trudno jednak przypuścić, aby zawsze znali trudną sztukę geometrii. Tym bardziej, że niejeden z zasadzców otrzymał prawo lokacji w zamian za wieloletnią służbę dla biskupa, czy kapituły warmińskiej, w czasie której wykonywał zadania zupełnie innego rodzaju. Także większość zasadzców pochodzących z autochtonicznej ludności pruskiej nie można podejrzewać o wiedzę fachową potrzebną do przeprowadzenia pomiaru. Musieli więc istnieć specjaliści, którzy wyręczali zasadzców w tych czynnościach. Można przypuszczać, że wobec dużego zapotrzebowania na ich usługi, ludzie ci uzyskiwali znaczne korzyści materialne z wykonywania swego zawodu. Zachowane dokumenty pozwalają odtworzyć zmienne koleje losu jednego z mierniczych, jedyne go zresztą, jakiego udało mi się odnaleźć w źródłach.

Dnia 5 grudnia 1304 kapituła warmińska nadała prawo lokacji wsi Łąsia niejakiemu Marcinowi z Marchii. Wieś miała liczyć 65 łąnów, jej granice i pola zostały oznaczone przez prepozyta kapituły Henryka i wójta kapituły Hermana. Ale na liście świadków dokumentu znajdujemy między innymi człowieka określonego jako *Johannes de Dobrin, qui eadem bona mensuravit*⁵. A więc pomiaru dokonał specjalista, mierniczy Jan z Dobrznia. Na liście świadków tego dokumentu zajmuje on pozycję dość eksponowaną, po członkach kapituły, plebanach z Fromborka i okolicznych parafii, kilku wybitnych świeckich, wśród których, bezpośrednio przed nim wymieniono wójta kapituły. Za Janem zapisani zostali sołtysi kilku miejscowości; jednym z nich był Henryk pełniący funkcję tłumacza oraz trzech mieszczan fromborskich. Ta eksponowana pozycja wynikała zapewne z roli, jaką pełnił Jan w czasie lokacji.

Funkcję mierniczego sprawował Jan z Dobrznia przez wiele lat. Spotykamy go ponownie na listach świadków dwóch dokumentów z lat 1309 i 1310. Pierwszy z nich został wystawiony również przez kapitułę warmińską i dotyczy lokacji wsi Kajmity (Heistern) koło Melzaku⁶. Na przedostatnim miejscu krótkiej zresztą listy świadków, pomiędzy wójtem kapituły i Konradem Sudowe, występuje *Johannes mensurator*. Wystawcą dokumentu z 1310 r. był biskup warmiński Eberhard. Tym razem nie chodziło o lokację, tylko o nadanie w lenno 25 łąnów. Ponieważ i tutaj

³ *Codex Diplomaticus Warmiensis* t. I, Mainz 1860, [cyt. dalej: CDW] t. I, nr 3, s. 3: *Unde et nobis assignauerunt locum quasi in quadrum super ipso fluminis litore secundum quod per quatuor palos in quatuor angulis potuit consignari.*

⁴ Np. CDW t. I, nr 125, 135, 147, 158, 178, 193, 259 i inne.

⁵ CDW t. I, nr 127, s. 226.

⁶ CDW t. I, nr 149, s. 259.

świadczy *Johannes Döbrin mensurator*, więc łany te musiały być pomierzone przed nadaniem⁷. Jan występuje tu niejako z urzędu. Pozostałe osoby przewyższały go jeszcze w hierarchii społecznej. Byli to bowiem, poza wójtem biskupim, i plebanem z Lidzbarka Warmińskiego, wybitni ludzie z otoczenia biskupa i bogaci mieszczenie z miast warmińskich.

Ponieważ w pierwszej połowie XIV w. akcja kolonizacyjna rozwijała się na Warmii bardzo żywo, a Jan z Dobrzyńniana nie miał chyba konkurencji w działalności geodezyjnej, to profesja ta przynosić mu musiała niemałe dochody. Potwierdzenie tego przypuszczenia znajdujemy w dyplomie z 12 marca 1313. Jest to dokument lokacyjny miejscowości Głotowo wystawiony przez biskupa Eberharda. Odbiorcą jego był nasz Jan. Został on określony jako *honestus vir et discretus Johannes dictus Döberin*. Biskup przekazał mu do lokacji 90 łanów *ante castrum Glottouiense, ubi — — nullus adhuc locator se recepit Theutonicus*⁸. Wydawać by się mogło, że Janowi znudził się zawód mierniczego, postanowił natomiast zostać pionierem zagospodarowującym dzikie tereny. Ale tereny te, choć spustoszone, nie były dzikie. Przeczy temu niewielka wolnizna, jaka została przyznana lokowanej wsi. Pełna wolnizna miała obowiązywać tylko przez dwa lata. Potem co roku czynsz miał się zwiększać, aby osiągnąć swój pełny wymiar już po siedmiu latach. Zadaniem Jana nie było więc tworzenie nowej wsi, lecz reorganizacja osady już istniejącej⁹. Głotowo miało stanowić zresztą w przyszłości centrum okręgu. Przewidziano w nim budowę karczem, jatek i kramów, a także zezwolił biskup na utworzenie targu. Celem Jana z Dobrzyńniana nie było jednak objęcie sołectwa i zapewnienie sobie w ten sposób środków na resztę życia. Zapewne kupił on prawo przeprowadzenia lokacji w celu sprzedania z zyskiem sołectwa. Już bowiem w 1316 r., a więc po minięciu dwuletniej pełnej wolnizny, sołtysem w Głotowie jest nie znany nam bliżej Tylo¹⁰.

Dotychczasowa działalność geodezyjna i ostatnio zauważona przez nas transakcja związana z sołectwem w Głotowie musiały poważnie wzbogacić naszego mierniczego. Wydaje się nawet, że nie zawód geometry stał się teraz jego głównym celem życiowym. Przez następnych bowiem kilka lat, mimo że pojawia się często w źródłach, nie jest już określany jako *mensurator*.

W 1314 r. znajdujemy go na liście świadków dokumentu biskupa Eberharda, gdzie określony został, jako mieszczanin z Braniewa¹¹. Wraz z nim świadkowali najwybitniejsi mieszczenie braniewscy tego czasu, tacy jak Jan Biały, Kuno Bogacz, Rudolf z Elbłąga, czy Marcin z Kolonii. W podobnym towarzystwie pojawił się Jan na dokumentach bisku-

⁷ CDW t. I, nr 155, s. 271.

⁸ CDW, t. I, nr 167, s. 290.

⁹ Teren ten nie był wprawdzie bezludny, w Głotowie znajdował się zamek biskupi, wieś miała zapewne jakichś mieszkańców, okolica ta była jednak spustoszona. Potwierdza to dokument z 1318 r. (CDW, t. I, nr 185, s. 318), w którym biskup Eberhard nadaje młyn *in territorio Glottouiensi pro bono utilitate ecclesie nostre, adhuc heu nimium desolate*. W dokumentach dotyczących terenów zagospodarowanych nie widzimy tego rodzaju stwierdzeń. O tym jednak, że na terenie Głotowa mieszkali Prusowie, mówi dokument lokacyjny z 1313 r. CDW t. I, nr 167, s. 290. Czytamy w nim bowiem: *Preterea pro communi utilitate tam theutonicorum, quam pruthenorum duos mansos liberos adicimus, ut si quod absit aliquie insultus littwinorum emergeret in quibus tam Theutonici quam Prutheni pecora sua pascantur*. Jan z Dobrzyńniana podejmował się więc lokować wieś wprawdzie zniszczoną, ale istniejącą. Jego zasługą było to, że był pierwszym zasadźcą w tej okolicy.

¹⁰ CDW t. I, nr 177, s. 306.

¹¹ CDW, t. I, nr 172, s. 298.

pich z 1320 r. Na jednym z nich, zawierającym nadanie lenne dla Teodoryka z Rade, nasz bohater został również zaliczony do mieszczan braniewskich¹². Otwiera on listę świeckich świadków, po nim zapisani zostali znani z innych dokumentów mieszczenie braniewscy, Konrad Bogacz i Tylon, syn Ambrożego. Występuje tam też Jakub, krewny biskupa. Na liście świadków drugiego biskupiego dokumentu pomiędzy Janem, a niewątpliwymi mieszczanami braniewskimi umieszczony został Wilhelm, sołtys Ornety¹³. Ponieważ jednak oba dokumenty wystawione były tego samego dnia, więc wydaje się pewnym, że Jan z Dobrzynia posiadał prawa mieszczanina braniewskiego.

Jan pojawiał się zresztą nie tylko wśród mieszczan. W dokumencie wydanym przez kapitułę warmińską w 1317 r. widzimy go wśród najwybitniejszych rycerzy warmińskich. Świadczy on mianowicie po Aleksandrze de Bludowe, Ottonie de Russen, Teodoryku Buch i Henryku Flemingu¹⁴. Można się zastanawiać, czy Jan nie znalazł się w tym towarzystwie ze względu na swój zawód mierniczego. Dokument bowiem mówi o zamianie posiadłości, wspomniano o ich mierzeniu. Jednakże nie zostało zaznaczone, że on dokonał pomiaru. Także jest tylko świadkiem na innym, wydanym dwa dni później, dokumencie kapituły. Nawet jeśli zajmował się w tym czasie osobiście geodezją, było to już tylko uboczne zajęcie. Ciągłe bowiem spotykamy ślady dokonywanych przez Jana z Dorzyna transakcji handlowych.

W 1318 r. kapituła warmińska nadała rodzeństwu, Janowi i Łucji, sołectwo we wsi Długobór (Langewalde). Wraz z sołectwem nowi jego właściciele zakupili od dobrze nam znanego Jana z Dobrzynia karczmę we wsi¹⁵. Trudno jest jednak ustalić czy karczma już istniała, czy też Jan sprzedał prawo do jej wybudowania.

Z następnego roku mamy nową informację mówiącą o interesach Jana. Występuje on na liście świadków wystawionego w 1319 r. przez Teodoryka z Olzen dokumentu jako *Doberyn scultetus de Wormenyt*, a więc sołtys Ornety¹⁶. Biorąc pod uwagę jego aktywność wiadomość ta nie powinna dziwić. Jednak wiemy, że od 1308 do 1329 r. sołtysem Ornety był Wilhelm¹⁷. Występuje on na tym stanowisku w latach 1312 i 1320, gdy tymczasem w 1319 r., zgodnie z wcześniej omówionym dokumentem miał tam być sołtysem znajomy nam Jan. Albo więc Jan z Dobrzynia nabył część sołectwa w Orniecie albo też dokument Teodoryka z Olzen z 1319 r. jest sfałszowany. Ponieważ jednak treść dokumentu nie budzi podejrzeń, został on także, zgodnie z adnotacją wydawców kodeksu, odpisany z oryginału, uznać należy Jana z Dobrzynia za nabywcę części sołectwa orneckiego. Ponieważ nigdy później nie występował z tym tytułem, więc zapewne prędko się jej pozbył.

Interesy musiały iść Janowi dobrze, gdyż w 1320 r. występuje on jako jeden z najwybitniejszych świeckich poddanych biskupa warmińskiego. Jego pozycja jest potwierdzona przez listę świadków dokumentu kapituły warmińskiej. Listę tę otwiera wójt kapituły Edward, Henryk i Al-

¹² CDW, t. I, nr 201, s. 347.

¹³ CDW, t. I, nr 200, s. 346.

¹⁴ CDW t. I, nr 181, s. 314 (podobnie CDW t. I, nr 182, s. 315).

¹⁵ CDW t. I, nr 189, s. 325.

¹⁶ CDW t. I, nr 190, s. 326.

¹⁷ Dokumenty, na których występuje Wilhelm, sołtys Ornety: CDW t. I, nr 142, (1308 r.), nr 143 (1308 r.), nr 148 (1308 r.), nr 165 (1312 r.), nr 200 (1320 r.), nr 224 (1326 r.), nr 245 (1329 r.).

bert, bracia z Baysen oraz Johannes Dobrin, wszyscy określani przez dokument jako *dicte Warmiensis ecclesie feudales*¹⁸. Dopiero po tym określeniu wyliczono Rudolfa z Elbląga, Konrada Bogacza, Tylona, syna Ambrozego i Marcina z Kolonii, znanych nam już *civibus ex Brunsberg*. Jan z Dobrzyńnia, choć niedawno jeszcze występował wśród mieszczan, tutaj został wyraźnie od nich oddzielony, a zaliczony do wasali biskupa. Musiał więc nabyć majątek ziemski, i to nie mały, gdyż obciążony służbą rycerską.

Później już nigdy nie nazywano Jana *feudalis Warmiensis*, choć spotykamy go w towarzystwie rycerzy. Nie określano też Jana mianem *civis*, choć świadcował razem z mieszczanami. Ale nadal posiadał wysoką pozycję społeczną, a jak można przypuszczać, także majątkową, gdyż na listach świadków zajmuje poczesne miejsca. Na dokumencie biskupim z r. 1325 widzimy go na czele listy, przed Henrykiem, krewnym i prokuratorem biskupim, a także przed dwoma znacznymi mieszczanami z Braniewa¹⁹. Także otwierał on listę świadków innego dokumentu biskupiego z tego samego roku, gdzie wyprzedza dwóch mieszczan braniewskich, w tym Konrada Bogacza, a także prokuratora biskupiego²⁰. Ze stylizacji dokumentu wynika, że Jan nie został zaliczony do mieszczan. Występuje bez żadnego tytułu.

Nieco gorszą pozycję zajął na liście świadków dokumentu z 1326 r. wydanego przez kapitułę warmińską. Tu poprzedzają go Konrad sołtys z Melzaku i tłumacz Ludwik, Jan natomiast umieszczony został przed sołtysami dwóch okolicznych wsi²¹. Ta gorsza pozycja mogła być spowodowana tym, że dokument został wystawiony przez kapitułę, a Jan robił karierę przy boku biskupa. Na liście świadków dokumentu biskupiego z 1328 r. występuje on jako jedyny człowiek świecki, zaraz za kanonikami, a przed kapelanem biskupim²². Na innym dokumencie biskupim z tego roku właśnie Jan otwiera listę świadków składającą się zresztą tylko z kilku mało znanych osób²³.

Chociaż, jak wynika z list świadków, pozycja Jana z Dobrzyńnia pozostawała nadal wysoka, trudno jednak ustalić, jakie stanowisko zajmował w społeczeństwie warmińskim. Występował bowiem bez dodatkowych określeń, takich jakie widzieliśmy przy nim poprzednio czy też jakie były umieszczane przy innych współświadkach. Tak więc na długiej liście świadków dokumentu biskupiego z 1328 r. odnajdujemy go wprawdzie niemal na końcu wykazu osób, po kanonikach warmińskich, po sześciu rajcach braniewskich, wśród których występują znani nam już Rudolf z Elbląga i Konrad Bogacz, ale za to wśród umieszczonych na końcu wykazu Jana Białego, Herborda Rudego i zamykającego listę kapelana biskupiego Teodoryka²⁴. Jan Biały występował już wcześniej, jako mieszczanin i rajca z Braniewa²⁵.

Wydaje się, że więcej informacji zawiera lista świadków dokumentu biskupa Henryka z 1329 r. Tam wprawdzie Jan figuruje znowu bez tytu-

¹⁸ CDW t. I, nr 203, s. 352.

¹⁹ CDW t. I, nr 220, s. 374.

²⁰ CDW t. I, nr 222, s. 377.

²¹ CDW t. I, nr 234, s. 393.

²² CDW t. I, nr 237, s. 397.

²³ CDW t. I, nr 238, s. 398.

²⁴ CDW t. I, nr 240, s. 403.

²⁵ Występuje w dokumentach: CDW t. I, nr 154, s. 269 (1310 r.), nr 159, s. 276 (1314 r.), nr 172, s. 298 (1314 r.).

łu ale za to wyraźnie oddzielono go od grupy lenników biskupich²⁶. Skoro nie został tutaj określony jako *feudalis*, to musiał się już pozbyć lenna. Znając już Jana zapewne nie pomylimy się stwierdzając, że sprzedał je z zyskiem.

Jak więc widzimy, Jan z Dobrzynia był człowiekiem nadzwyczaj przedsiębiorczym, bezustannie dokonującym transakcji handlowych i uparcie zdobywającym coraz lepszą pozycję społeczną, a przede wszystkim majątkową. Ale nawet gdy był u szczytu kariery, nie zerwał całkowicie z zawodem mierniczego. W 1328 r. właściciele majątku Kurów dokonali lokacji wsi. Dokument informuje, że *huius autem mensuracionis testis est discretus vir Johannes Doebrin terre mensurator*²⁷.

Koniec lat trzydziestych, to szczyt kariery Jana z Dobrzynia. Znając jego energię i przedsiębiorczość można się było spodziewać dalszego wzrostu znaczenia i powiększania majątku. Przeszkodził mu w tym jednak jego temperament i, być może, kłopoty związane z wychowaniem syna. W 1330 r. zamordował on bowiem Jana z Kołobrzegu i 5 grudnia 1330 został na niego wydany wyrok sądowy. Zapis wyroku wspomina, że zabójstwo było spowodowane przez syna Jana. Nasz bohater, jako winny zabójstwa, został skazany na zapłacenie dużej sumy pieniędzy żonie i synom zabitego, a także na poniesienie innych bardzo poważnych obciążeń finansowych²⁸. Dzięki temu wyrokowi możemy wyrobić sobie pogląd na wielkość majątku, jakiego dorobił się on w dotychczasowej działalności.

W wyniku wyroku sądowego Jan został zobowiązany do ufundowania ołtarza pod wezwaniem N. P. Marii w kościele parafialnym w Braniewie. Kapłan związany z tym ołtarzem miał corocznie otrzymywać 10 grzywien srebra. Fundacja ta miała zostać uczyniona za zbawienie duszy zabitego Jana z Kołobrzegu, a także wszystkich zmarłych chrześcijan. Prawo patronatu miało przysługiwać dziedzicom zabitego. Ponadto nakazano Janowi z Dobrzynia i jego rodzinie wykupywać codziennie w ciągu 10 lat mszę w klasztorze oliwskim. Owa codzienna msza za zmarłych miała być odprawiana w intencji zabitego. Zabójca musiał także uzyskać wpisanie imienia Jana z Kołobrzegu do nekrologów 11 klasztorów, sześciu znajdujących się w Prusach i pięciu — na Pomorzu. W końcu nakazano mu zamówić po 500 mszy za duszę zabitego w kościołach parafialnych Torunia, Chełmna, Braniewa i Królewca. Nie był to jednak jeszcze koniec kary. Wyrok nałożył także na Jana obowiązek wybudowania odcinka drogi z kamieni prowadzącej z miasta Siedlisko (Einsiedel) w kierunku Braniewa. Wybudowany odcinek miał liczyć dwa miernicze sznury długości. Jan z Dobrzynia miał go wybudować na chwałę Boga, Matki Bożej, a także w intencji zbawienia duszy zabitego.

Ukarany też został syn Jana, ten który spowodował zabójstwo. Kazano mu mianowicie odbyć w ciągu najbliższego roku pielgrzymkę do Akwizgranu, kurii rzymskiej i do miejscowości określonej w źródle jako Riczmaduna²⁹. Dziś wyrok taki nie wydawałby się karą, w owym czasie traktowano to jednak inaczej. Najlepiej świadczy o tym zastrzeżenie, jakie uczynili po tej części wyroku sędziowie. Zobowiązali oni mianowicie młodego winowajcę, aby przywiózł ze sobą z każdej z wyżej wymienio-

²⁶ CDW t. I, nr 245, s. 412.

²⁷ CDW t. I, nr 239, s. 400.

²⁸ *Preussichess Urkundenbuch* t. II, 1 Lieferung, Königsberg 1932, nr 704, s. 467.

²⁹ Chodzi tu zapewne o średniowieczną miejscowość pielgrzymkową Rocamadour.

nych miejsc pisemne potwierdzenie pobytu. Widocznie obawiali się, że może ich oszukać i nigdzie nie pojechać.

W końcu Jan z Dobrzyńn, wraz z swymi dziedzicami, zapłacić musiał wdowie po zabitym i jego synom 160 grzywien odszkodowania. Ta ostatnia suma została rozłożona na raty. Pierwsza z nich, wysokości 40 grzywien, miała być wypłacona wdowie w 1332 r. W następnych latach corocznie kolejny spośród trzech synów miał otrzymywać po 40 grzywien.

Na zakończenie dokument informuje, że w razie niewypełnienia wyroku złożone wadium w wysokości 600 grzywien przejdzie na własność kościoła parafialnego w Braniewie, konwentu krzyżackiego w Bałdzie i tych, którzy rozsądzi spór.

Jak więc widzimy kara była ogromna. Wyrok musiał poważnie Jana zrujnować. Nie mając już majątku znika też ze źródeł. Zapewne kłopoty materialne nie pozwoliły mu brać udziału w życiu publicznym, nie był także w stanie prowadzić nadal interesów. Z Janem z Dobrzyńn spotykamy się jednak raz jeszcze. W 1346 r. Bruno von Luter, wójt biskupstwa warmińskiego, oddaje do lokacji wieś Frankowo (Frankenau). Na krótkiej liście świadków tego dokumentu znajdujemy na ostatnim miejscu znanego nam mierniczego. Występuje jako *Johannes mensurator*³⁰. A więc został określony tak, jak w pierwszych latach swojej kariery. Widocznie więc w wyniku wyroku sądowego za zobójstwo stracił cały majątek i na starość wrócił do zawodu, który dał mu dochody umożliwiające rozpoczęcie poważniejszych operacji finansowych. Tym razem jednak Jan z Dobrzyńn nie mógł powtórzyć sukcesu, był już bowiem zbyt stary na ponowne rozpoczęcie kariery. Od pierwszego jego pojawienia się w źródłach minęły już przecież 42 lata. Jan musiał więc mieć już ponad 60 lat. Później nie spotykamy go już, zapewne więc niedługo po 1346 r. zmarł.

Kariera Jana z Dobrzyńn była nietypowa ze względu na jej gwałtowne zakończenie będące konsekwencją popełnionej zbrodni. Także nietypowy był jej początek. Jan jest jedynym znanym mi człowiekiem z początkiem XIV w. uprawiającym w Prusach zawód mierniczego. Zapotrzebowanie na jego wiedzę, a także monopolistyczne stanowisko pozwoliły prędko zdobyć majątek i znaczenie. Jednak przykładów prędkiego robienia dużych karier w powstającym w XIII w. i organizowanym jeszcze w początku XIV w. państwie krzyżackim znaleźć można więcej. Były one, jak się wydaje, szczególnie łatwe w dominium biskupim na Warmii.

³⁰ CDW t. II, nr 75, s. 76. Można się, co prawda zastanawiać, czy mamy do czynienia z tą samą osobą. Ponieważ jednak znany jest, jako mierniczy, wyłącznie Jan z Dobrzyńn, *mensurator* nie pojawia się już więcej w źródłach, a ponadto chronologia nie wyklucza uznania go za tożsamego z wyżej omówionym sędzę, że nie popełnimy błędu identyfikując go z naszym bohaterem.

Марэк Бараньски

КАРЬЕРА СРЕДНЕВЕКОВОГО ЗЕМЛЕМЕРА, ИЛИ ВЗЛЁТЫ И ПАДЕНИЯ ЯНА ИЗ ДОБЖИНЯ

Пруссия Крестоносцев второй половины XIII и начала XIV вв. была страной, в которой предприимчивые люди могли быстро сделать карьеру. Сделать её можно было, в частности, благодаря быстро развивающейся колонизации по немецкому закону. Одним из мероприятий, необходимых при размещении деревни, был обмер земель. В начале XIV в., впервые в 1304 г., появляется в источниках имя человека, который такие обмеры производил. Это был Ян из Добжиня, *terrae mensurator*. Довольно скоро, наверняка благодаря вырученным в результате своей профессии деньгам, он начал также другим путём преумножать своё состояние. В 1313 г. он взялся за обмер деревни Глотова, а затем заключил выгодную сделку, продав земли. Он покупал и перепродавал трактиры, имел свой пай в деревне Орнета, некоторое время обладал рыцарским леном, а вместе с ним титулом *feudalis warmiensis*. Однако он не испытывал привязанности к приобретённому добру, наоборот, вскоре продавал его, чтобы с головой окунуться в водоворот новых, ещё более крупных операций. В списках свидетелей в документах варминского епископа его фамилия фигурирует на почётных местах. Столь замечательная карьера оборвалась из-за убийства, которое он совершил, убив в 1330 г. Яна из Колобжега, мешанина из Бранева, Вынесенный судебный приговор полностью разорил Яна из Добжиня. Итак, он вынужден был, кроме того что выплатил 160 гривен семье убитого, отпустить средства на алтарь в приходском костёле в Браневе, выкупить еженевную панихиду в оливском монастыре за упокой души убиенного. Его обязали также добиться, чтобы имя убитого было внесено в некрологи 11 прусских и поморских монастырей, а также выкупить 500 панихид в костёлах Торуня, Хэлмна, Эльблэнга, Бранева и Крулевца за упокой души убиенного. Наконец, Ян должен был построить отрезок дороги из бульжника длиной в 2 землемерных шнура между двумя прусскими городами, а также выслать сына как совиновного в убийстве с паломничеством в три святых места в Западную Европу.

Видимо совершенно разорённый, Ян исчезает из источников на 16 лет. Он появляется ещё раз в 1346 г., на этот раз точно так же, как и в начале карьеры, в качестве землемера. После этой даты о нём нет уже никаких упоминаний, вероятно вскоре после этого он умер.

Marek Barański

LA CARRIÈRE D'UN ARPENTEUR MÉDIÉVAL, OU LES SPLENDEURS ET MISÈRES DE JAN DE DOBRZYŃ

La Prusse teutonique de la deuxième moitié du XIII^{ème} siècle et du début du XIV^{ème} était un pays où des personnes énergiques pouvaient faire une carrière rapide. Cela était possible entre autres grâce à la colonisation rapide selon le droit allemand. Une des activités nécessaires pour la location des villages était l'arpentement des terres. C'est en 1304, qu'apparaît dans les sources le nom d'un homme qui procédait à cet arpentage. Il s'agit de Jan de Dobrzyń, *terre mensurator*. Assez vite, probablement grâce à l'argent acquis dans son métier, il a commencé à augmenter sa fortune par d'autres moyens. En 1313 il s'est chargé du lotissement des terres du village de Głotowo; ensuite il a vendu sa charge de maire de commune. Il achetait et vendait des auberges, il avait sa part dans la mairie de Orneta; durant un certain temps il possédait un fief et le titre de *feudalis warmiensis*. Cependant il ne s'attachait pas aux biens achetés, mais les revendait pour se jeter dans le courant d'autres intérêts, encore plus audacieux. Sur les listes des témoins dans les documents de l'évêque de Warmie son nom

apparaît haut placé. Cette carrière si brillante a été interrompue par le meurtre qu'il a commis en 1330 sur la personne de Jan de Kołobrzeg, un bourgeois de Braniewo. La sentence prononcée par la tribunal l'a complètement ruiné. Il a du en effet, en dehors d'une amende de 160 marks à la famille de la victime, fonder un autel pour l'église paroissiale de Braniewo et acheter des messes quotidiennes pour le repos de l'âme du défunt dans le cloître de Oliwa. Il a également été obligé d'acquérir l'inscription du nom de la victime dans les nécrologues de onze couvents prussiens et poméraniens, ainsi que d'acheter 500 messes pour le repos de l'âme de sa victime dans les églises de Toruń, Chełmno, Elbląg, Braniewo et Królewiec. En fin de comptes, Jan était obligé de construire un fragment de route en pierre de la longueur de 2 cordes de mesure entre deux villes prussiennes et d'envoyer son fils, en tant que complice du meurtre, en pèlerinage dans trois lieux saints de l'Ouest de l'Europe.

Complètement ruiné, Jan disparaît des sources pour 16 ans. Il réapparaît encore en 1346, cette fois-ci, comme au début de sa carrière, en tant qu'arpenteur. A partir de cette date nous n'avons plus aucune information sur lui. Probablement il est mort bientôt après.